KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. 30 Kwietnia. / 12 Maja. Rok 1859. № 125. Jutro, Śgo Serwacego Biskupa.

Dnia 14 b. m. jako w Uroczystość Śgo Bonifacego o godz: 10ej z rana, odprawioną zostanie Wotywa w Kościele XX. *Bernardynów* Czerniakowskich, na intencję tych, którzy jużto datkiem, już własnoręczną pracą przyczynili się do zrobienia dywanu, dla upiększenia Wielkiego Ołtarza w tymże Kościele. Tamże w dniu następnym rozpocznie się Odpust, w czasie którego Nabożeństwo z Wystawieniem N. SAKRAMENTU i z Kazaniami, odprawianem będzie.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II.
Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski, Wielki Xiążę Finlandzki,
etc. etc. etc.

Uznawszy słusznem zastosować do Królestwa Polskiego istniejące w Cesarstwie główne zasady nabywania godności szlacheckiej, w skutek przedstawienia Namiestnika Naszego, w Radzie Państwa rozpoznanego, Postanowiliśmy i Stanowiemy:

Art: 1. Szlachectwo dziedziczne i osobiste, nabywa się:

1) Przez szczególną łaskę Monarchy.

2) Przez służbę wojskową i cywilną.

3) Przez nadanie Rossyjskiego Cesarsko-Królewskiego Orderu.

Art: 2. Przez służbę wojskową nabywają szlachectwo dziedziczne mieszkańcy Królestwa, którzy w czasie czynnej swej służby w wojskach Cesarsko-Rossyjskich otrzymali stopień Pułkownika lub Kapitana Floty 1ej kl:.

Art: 3. Przez służbę cywilną nabywają szlachectwo dziedziczne mieszkańcy Królestwa, otrzymaniem w służbie rangi Rzeczywistego Radcy Stanu, lub odpowiedniej tejże randze klassy IVej.

Art: 4. Szlachectwo osobiste nabywa się:

1) Przez otrzymanie rangi Ober-Oficerskiej w służbie czynnej wojskowej.

2) Przez nominację w służbie cywilnej na posadę nie niższą od klassy IX i po wysłużeniu przytem przynajmniej od lat 10u w klassowych obowiązkach.

Art: 5. Kto otrzymał stopień Ober-Oficerski w służbie wojskowej, i nabył zarazem prawa osobistego szlachectwa, temu wolno będzie prosić o udzielenie takiego szlachectwa jednemu ze swych synów, który złoży examen przepisany, dla wstępujących w służbę wojskową niepełnoletnich ze szlachty, lub ochotników. Jeżeli ojciec nie żyje, wtedy opieka o to prosić może.

Art: 6. Otrzymaniem Cesarsko-Królewskiego Orderu, nabywa się szlachectwo dziedziczne albo osobiste, a to odpowiednio przepisom, w Statutach Orderowych zawartym.

Art: 7. Prawa szlachectwa dziedzicznego lub osobistego, do daty ogłoszenia niniejszego Ukazu nabyte:

a) Przez wojskowych, na zasadzie rozporządzeń, odnoszących się do Cesarsko-Rossyjskich wojsk, w Najwyższym Manifeście z d. 11 Czerwca 1845 r. i Ukazie Najwyższym z dnia 9go Grudnia 1856 roku, zawartych;

b) Przez Urzędników cywilnych, Najwyżej zatwierdzonych na posadach klassy VIej i wyższych, na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego pod d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1836 r. prawa o szlachectwie w Królestwie Polskiem;

c) Przez osoby ozdobione Rossyjskiemi Cesarsko-Królewskiemi Orderami z mocy Statutów Orderowych z d. 22 Lipca 1845 r. i Ukazu Najwyższego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1855 r.;

zachowują się w swej mocy, chociażby osoby, które nabyły tych praw, nie były jeszcze wpisane do xiąg szlacheckich.

Art: 8. Artykuły: 2, 3, 4, 6, 9, 33, Art: 44 lit: *a*, Ust: 4 lit: *b*, Ust: 3, i Art: 45, Najwyżej zatwierdzonego pod dniem 25 Czerwca (7 Lipca) 1836 roku prawa o szlachectwie w Królestwie Polskiem, uchylają się.

Art: 9. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw zamieszczony być ma, Namiestnikowi Naszemu w Królestwie, oraz Heroldji Królestwa polecamy.

W St. Petersburgu, d. 10 (22) Marca 1859 roku.
(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, (podpisano) J. Tymowski.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, Ukazem Najwyższym na d. 24 Lutego (8 Marca) r. b. wydanym, raczył Najłaskawiej skrócić proszącemu o ułaskawienie Stanisławowi *Ziemkiewiczowi*, za rozmyślne zabójstwo swej żony, na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach na czas nieograniczony, wraz ze skutkami do tej kary przywiązanemi, skazanemu, karę robót ciężkich w kopalniach, bez ograniczenia czasu naznaczoną, do lat 12tu, z osiedleniem następnie do śmierci w Syberji i z utrzymaniem z resztą w swej mocy zapadłych co do niego wyroków.

Przez Rozporządzenia Komissji Rządowych i Władz Oddzielnych, w Wydziale Kom: R. S. W. i D.; przeniesieni: dla dobra służby: Burmistrz m. Rawy w Guber: Warszawskiej, Radca Hon: Paweł *Chruścielewski*, na p. o. Burmistrza m. Łęczycy w tejże Gubernji; Burmistrz m. Kamieńska w Gub: Warszaws: Mat: *Zawadzki*, na p. o. Burmistrza m. Hrubieszowa w Gub: Lubels:; Burmistrz m. Łagowa w Gub: Radoms: Stan: *Fabrycy*, na p. o. Burmistrza m. Wąchocka w tejże Gub:; Burmistrz m. Kurowa w Gub: Lubels:, Sekretarz Kolleg: Hipo: *Poznański*, na p. o. Burmistrza m. Żelechowa w tejże Gubernji. Z powodu niewykonywania należycie obowiązków poprzedniego urzędu: Burmistrz m. Hrubieszowa w Gub: Lubels:, Sekretarz Kolleg: Jan *Hurkowski*, na p. o. Burmistrza m. Płońska w Gub: Płockiej. Za uchybienia w służbie: Burmistrz m. Wąchocka w Gub: Radomskiej Woje: *Jaworski*, na p. o. Burmistrza m. Łago-

wa w tejże Gub:; Burmistrz m. Żelechowa w Gub: Lubelskiej, Sekretarz Kolleg: Jan *Rejmont*, na p. o. Burmistrza m. Ostrowa w tejże Gubernji.

Rada Administracyjna Królestwa zatwierdziła zapisy na cele pobożne i dobroczynne: 1) rs. 4,500; 2) rs. 750; 3) rs. 300; 4) rs. 180; 5) rs. 45; 6) rs. 45; 7) rs. 211 k. 20, dla Kościołów i zakładów dobroczynnych w Lublinie i Krasnymstawie, przez niegdy Xiędza Michała *Leszczyńskiego*, Kanonika Katedry Lubelskiej; oraz darowiznę rs. 45, jako fundusz wieczysty dla Kościoła parafjalnego w Parysowie, przez Jana *Poszytek*; i zapis czterech składów roli ornej w szacunku rs. 105 na fundusz wieczysty dla Klasztoru XX. *Dominikanów* w Sieradzu, przez niegdy Marcina *Makówkę*, uczynione.

JW. Rz: Radca Tajny *Saburow*, Mistrz Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Dyrektor Cesarskich Teatrów, przyjechał z Petersburga.

JW. Hr: Kazimierz *Starzeński*, Kamerjunkier Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Marszałek Szlachty Gub: Augustowskiej, wyjechał do Pietkowa.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. *Wilczyńskiego*, Radcę Dworu; tudzież P. Karola *Malewicza*, b. Tłomacza w biurze Naczelnika Powiatu Zamoyskiego, ażeby w interessach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub o obecnem swem zamieszkaniu donieśli.

Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem. — Decyzją JO. Xięcia Namiestnika, w zamiarze rozwinięcia i rozszerzenia wystawy zwierząt gospodarskich każdorocznie w Warszawie w miesiącu Czerwcu, w czasie wyścigów konnych i jarmarku na wełnę odbywanej, zarząd tej wystawy w r. b., tudzież starania około jej urządzenia, i przyznawania nagród oddane zostały Tstwu Rolniczemu. Komitet więc usiłując powierzoną Tstwu Rolniczemu wystawę, ile można najskuteczniejszą na korzyść krajowego rolnictwa uczynić, uprasza szanownych Członków Tstwa Rolniczego i innych ziemian i mieszkańców kraju, staranniejszem wychowem zwierząt gospodarskich zajmujących się, aby liczny udział w tej wystawie przyjąć raczyli. Najważniejszem zadaniem wystawy jest stręczenie sposobności obznajmienia się ze stanem i postępem wychowu zwierząt gospodarskich w kraju, a dążnością jej wpływ na polepszanie i upożytecznianie tego wychowu. Dla tego wystawa im więcej do osiągnięcia rzeczywistego swego celu zbliżać się będzie, tem więcej dla krajowego rolnictwa pożyteczną się stanie, skoro dokładniej zbierze, i obok siebie zestawi rozmaite typy rass i odmian rozmaitych okolic kraju i wypadki usiłowań ich polepszania w różnych kierunkach, oraz rezultaty zamierzonych i osiągniętych początków. Każda więc okolica kraju posiada okazy godne miejsce na wystawie zająć mogące obok tych, które odznaczając się wygórowaną i wyjątkową doskonałością przedmiotem ciekawości się stają. Idzie więc o to, aby chęć przyjęcia udziału w wystawie dla dobra naszego rolnictwa powszechną się stała, a rozmiar wystawy i jej pożytek dla kraju będą niewątpliwe. Obok wystawy zwierząt, zamierzył Komitet urządzić wystawę run bąć cienkością i wyrównaniem wełny, bąć wagą oznaczających się. Runa te, mogą być przedstawione prane lub nieprane. Wystawa odbywać się będzie w Warszawie w dniach: $^{5}/_{17}$ i $^{6}/_{18}$ Czerwca; pierwszy dzień przeznaczony jest na ocenienie przez Sędziów, drugi zaś na publiczne przedstawienie. Na wystawę przyjmowane będą wszelkie zwierzęta gospodarskie, jako to: woły, krowy, buhaje, młodzież wszelkiego wieku, konie robocze i inne, tryki, owce, trzoda chlewna, wszelkiego rodzaju opasy i rozmaite ptastwo domowe; okazy na wystawę przysłane, powinny być własnego chowu prócz opasów. Przyjmowane także będą sprowadzane ciekawsze okazy rass zagranicznych, lecz nie mogą jednać prawa do ubiegania się o udział w nagrodach, w równi z inwentarzem w kraju wychowanym. Do zarządzania wystawą, wyznaczona jest oddzielna delegacja z grona Komitetu; wybrani tu zostaną przez Komitet Sędziowie w 3ch oddziałach: 1) do ocenienia koni prócz krwi czystej, których wystawa i ocenienie do Tstwa wyścigów konnych należy; 2) do ocenienia bydła rogatego opasów i trzody; 3) do ocenienia owiec. Każdy okaz na wystawę przesłany zaopatrzony być winien w świadectwo miejscowego Wójta lub Burmistrza, udowadniające pochodzenie i miejsce wychowu przesłanego okazu, oraz wymieniające jego właściciela. Delegacja wystawowa przyjmować będzie okazy na wystawę sprowadzone przez dni 3 wystawę poprzedzające, t. j. dnia $^{2}/_{14}$, $^{3}/_{15}$ i $^{4}/_{16}$ Czerwca. Właściciele tych okazów bąć sami, bąć przez umocowane osoby, raczą się w ciągu tych dni zgłosić do biura Tstwa Rolniczego w gmachu Tstwa Kredyt: przy ulicy Mazowieckiej, z podaniem wiadomości o okazach na wystawę sprowadzonych. Dla dokładności katalogu wystawy i podniesienia jej początku, każdy zgłaszający się, proszony jest, aby podał na pismie krótki opis swego okazu, z wymienieniem wieku rassy i bliższych szczegółów wychowu lub odznaczeń, w czem mianowicie na uwagę zasługują. Ciekawsze w tym względzie wiadomości będą w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego zamieszczone. Z upływem d. 4 (16) Czerwca, spis przedstawionych na wystawę okazów, zamknięty zostanie, i według niego katalog wydrukowany będzie; opóźnienie więc pominięcie w katalogu i utratę prawa do nagrody, koniecznie za sobą pociąga. Tegoroczne ogólne zebranie Tstwa Rolniczego przeznaczyło na nagrody dla wystawy zwierząt gospodarskich w Warszawie, 3 medale większe, 3 średnie i 3 mniejsze, oraz tyle listów pochwalnych, ile okaże się potrzeba. W pieniądzach zaś nagrody i zwrot kosztów sprowadzenia szczególniej zwierząt przez włościan dostawionych, oraz na koszta urządzenia wystawy wyznaczyło z własnych funduszów rs. 1,300. Stosunkowy rozkład wyznaczonych medali i innych nagród, zależeć będzie od uznania Sędziów, którzy przyznanie nagrody zastosują do względnej jakości przedstawionych sztuk bez żadnych wskazań ze strony Tstwa, do nagrody kwalifikujących. Przyznane nagrody w medalach, listach pochwalnych i pieniądzach wręczone zostaną po ukończeniu wystawy na publicznem posiedzeniu Tstwa Rolniczego, każdorocznie w miesiącu Czerwcu odbywanem w Warszawie. Delegacja wystawowa dla dogodności wystawców, przedsięweźmie środki, aby zwierzęta na wystawę sprowadzone, znalazły dogodne i bezpłatne w Warszawie pomieszczenie, aby na placu wystawy z wygodą i dostępnie ustawione były, a nadto aby żywności dla nich po cenie targowej nabycia przez czas wystawy dostarczaną była, o ile to żądanem będzie. Na

tegorocznej wystawie Warszawskiej, przyznaną także zostanie nagroda ogłoszona przez konkurs Tstwa za najlepszą w kraju czystej krwi owczarnią zarodową,z której według warunków konkursu, 6 owiec na wystawę przysłane być mają.— Prezes, Andrzej *Zamoyski*. Członek Sekretarz, W. *Garbiński*.

W zeszłą Niedzielę, o godz: 6tej wieczorem, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, pobłogosławiony został związek małżeński, pomiędzy W. Leonem *Worytko*, Urzędnikiem Banku Polskiego, a Panną Józefą *Fursewicz*, Córką niegdy Bazylego *Fursewicza*, Urzędnika Skarbowego i W. Fortunaty z *Baldauffów*, a Wnuczką Franciszka *Baldauff*, Kawalera Państwa Francuzkiego, Nestora Lekarzy tutejszych, powszechnie szanowanego i znanego Doktora Medycyny, niegdy Lekarza Dywizji b. W. P. Błogosławił tej dobranej Parze, W. JX. Kanonik *Czajewicz*, po stosownej przemowie. Do ślubu prowadził Pannę Młodą, JW. Radca Stanu *Muszyński*, Dyrektor Wydziału w Komissji R. P. i Skarbu, wraz z Bratem Narzeczonego; zaś Pana Młodego, dwie Jej Siostry. Od Ołtarza odprowadził Nowozaślubioną, Jej Wuj, W. *Drac*; zaś Nowozaślubionego, Matka Żony, z jej Ciotką, Wną *Drac*. Po ślubie udano się do domu Rodzicielskiego, gdzie przy wieczerzy wzniesiono toast za pomyślność Nowożeńców.

Przyszła próba oratorjum *Paulus*, odbędzie się w miejscu jak poprzednie, jutro, t. j. 13 b. m. o godzinie 5tej punkt po południu, na którą Artyści i Amatorowie w *całym składzie* sopranów, altów, tenorów i basów, raczą się zebrać, przynajmniej na kwadrans przed godziną oznaczoną.

Wczoraj po dopełnieniu ceremonji poświęcenia przez Wielebnego Ojca *Pawła*, Kustosza Zgromadzenia XX. *Reformatów*, otwartą została w domu *Petyskusa*, od ulicy Senatorskiej, restauracja pod firmą P. *Zakrzewskiego*. Zakład ten istniejąc poprzednio w domu *Łagiewnickich*, już dał się poznać i zjednał sobie wzięcie; dziś przeto tem bardziej pozyska takowe, gdyż zająwszy obszerny lokal na dole, uporządkowawszy takowy gustownie, zaopatrzywszy obficie piwnicę, zdolny jest odpowiedzieć wszystkim wymaganiom i zamówieniom, czy pojedynczym, czy też dla licznego koła.

Xięgarnia A. *Nowoleckiego*, przy ulicy Krak:-Przed: Nr 457, otrzymała mappy *Włoch*, po k. 20; wydania *Handkego* po kop: 45, i też same większe k. 75 za exemplarz.

Niedawno wspomnieliśmy, iż P. *Guglielmi* zamierza dać wieczór muzykalny w Teatrze Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Obecnie przeto donosiemy, iż zabawa ta nie będzie miała miejsca, gdyż P. *Guglielmi*, nie da żadnego koncertu, i nie wystąpi już publicznie. Pragnąc wszakże zadosyć uczynić życzeniom ogółu, postanowił dać dla wszystkich swoich znajomych, wieczór prywatny, w sali zamieszkanego przezeń Hotelu Europejskiego, a to dnia jutrzejszego. Oceniając znamienity talent P. *Guglielmi*, i poświęcenie się jego dla biednych, na korzyść których jakkolwiek obcy dla nas, nie wahał się wystąpić w czasie Teatru Amatorskiego w Dobroczynności, żałować wypada, iż nie urządzi koncertu, któryby nie jednemu podał większą sposobność do okazania mu należnego współczucia. O ile nam wiadomo, bardzo wiele osób tak dam jak i mężczyzn, wybiera się na ten wieczór, który rozpocznie się w sali o godzinie 8ej, i gdzie da się słyszeć wyborna orkiestra P. *Brauna*. Gdyby zaś kto chciał bliższej o tem informacji, może się zgłosić do Kantoru Hotelu Europejskiego.

Symfonja jest dziełem Niemców i rezultatem wyswobodzenia sztuki. Jest ona następstwem wielkiego ruchu umysłowego objawiającego się w XVItym wieku; jest to utwór mowy, właściwej do oddania różnych kolei życia, tysiącznych wzruszeń namiętności, wdzięków fantazji i uniesień duszy, przysłuchującej się harmonji zewnętrznego świata. Rzeczywiście symfonja w muzyce jest, co poezja liryczna w literaturze, mająca kształt, w ktorym indywidualność Artysty najmocniej się uwydatnia. Od połowy XVIgo wieku, małe kompozycje osnowane na śpiewach ludowych i innych, przekształcać się poczęły w więcej skomplikowane, obszerniejszego rozmiaru, z dodaniem przez *Vanhalla* nowych instrumentów, w czem naśladowali go *Toesky*, *Van-Maldére*, *Stamitz* i *Gossec*, który małą tę orkiestrę wzbogacił dwoma klarynetami, fagotem i innemi instrumentami. *Krafft*, *Kurtzinger*, *Telemann*, a szczególniej Włoch *Sammartini*, rozszerzyli pierwotny zakres kompozycji, która pod nazwą Symfonji stała się wkrótce w ręku *Haydna* obrazem równie nowym jak zadziwiającym. Bez zmiany rozkładu części i formy wewnętrznej, *Mozart* przejął symfonję delikatnością uczuć swej duszy i przekazał ją *Beethowenowi*, który stworzył z niej świat nowy, ożywiony silnem tchnieniem swego jenjuszu. I tego to nieśmiertelnego kompozytora, wykonaną została wczoraj w salonie P. *Ohm*, przez wyborną orkiestrę P. *Brauna*, symfonja, obok innych kompozycji, programem objętych, z wszelką dokładnością właściwą tej orkiestrze i zadowoleniem prawdziwych znawców muzyki. Odegranie solów przez PP. *Peplów* i *Spiessa* na puzonie i oboju, nie pozostawiło nic do życzenia. Dziś orkiestra tegoż P. *Brauna*, da się słyszeć jak zwykle o godzinie 6ej po południu, a jutro o godz: 5ej z południa.

Magazyn P. *Baryckiego*, przy ulicy Długiej Nr 552, od lat kilku istniejący, przysposobił na teraźniejszą porę znaczne zapasy garniturów mężkich letnich z kortów zagranicznych i krajowych, jako to: paltotów, żakietek, z bordiurkami, które dominują w tej porze, oraz wielki dobór kortów letnich na paletoty jako i na spodnie, z fabryki *Wöhrmanowskiej*, które nie ustępują w niczem zagranicznym kortom francuzkim i angielskim. Przytem dodać winniśmy, iż magazyn ubiorów dziecinnych przy ulicy Miodowej Nr 484, otrzymał na teraźniejszą porę wielki zapas garniturów letnich jako to: cały garnitur na osobę dorosłą składający się ze spodni, kamizelki i paletota, po rs. 6, garniturki letnie dla dzieci, po rs. 3 k. 50, a wszystko według najlepszego gustu i mody.

Właściciel magazynu wyrobów złotych pod firmą Braci *Jarockich*, w tych dniach wrócił z zagranicy.

Komora Celna Szczypiorno, niniejszem obwieszcza, że w dniach 5 (17) i następnych dni mca Maja 1859 r., w m. Kaliszu w domu *Wejchta*, sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 1,600 oszacowane, a mianowicie: wełniane, bawełniane, lniane wyroby i różne inne drobne towary.— Dyrektor Komory, *Statkowski*.

Rzadkiej prawości charakteru Mąż, pożegnał świat doczesny. Florjan *Zubelewicz*, rodem z Murawy, w Powiecie Wołkowskim, Gubernji Grodzieńskiej, pokochał już od młodu nauki, i po ukończeniu b. Uniwersytetu Warszawskiego, oddał się z zamiłowaniem kształceniu młodzieży. Przeznaczony na Professora Handlu w b. Warszawskim Politechnicznym Instytucie, wysłany był kosztem Rządu, do Niemiec, Francji i Anglji, zkąd wrócił w lecie 1831 r. Objąwszy Professurę w Gimnazjum Płockiem, potem Realnem Warszawskiem, był wzorem przewodników naukowych, i prawdziwym przyjacielem uczniów swoich. Bezżenny, oddający się całą duszą rozszerzeniu światła w kraju, wydał w zawodzie swoim różne użyteczne dzieła, jako to: roku 1843 *Przewodnika Giełdy*, roku 1846 *Rachunkowość handlową w ważniejszych jéj zastosowaniach*, a roku 1848 *O papierach publicznych w ogólności, ze szczegółowym opisem papierów krajowych i ważniejszych zagranicznych instytucji*. Ogłosił też *Wykład praktyczny logarytmów*, a w pismach czasowych różne artykuły treści technologicznej i t. d. Lecz nie ograniczał się na tych naukach. Umysł jego ogarniał cały rozległy obszar piśmiennictwa polskiego i zagranicznego. W Towarzystwie Dobroczynności *Zubelewicz* wspierał działania *Malcza, Janikowskiego* i *Jachowicza*, w urządzeniu Szkółki Sierot, oraz Ochron dla małych dzieci, a Towarzystwo Naukowe Krakowskie obrało go Członkiem swoim Korrespondentem. Nieszczęściem w Maju 1851 r., jadąc w Gubernję Grodzieńską do ukochanej Matki, przeziębił się i doznał sparaliżowania nóg. Pragnąc być ciągle krajowi użytecznym, zwiedzał, jako Emeryt, liczne wody krajowe i zagraniczne, od Ciechocinka do Gastein, a od Piszczan do Dunkierki, ale bezowocnie. Sparaliżowanie rozszerzało się coraz bardziej, aż nareszcie po 8-letnich cierpieniach. Mąż prawy, dnia 8 b. m., zasnął łagodnie snem sprawiedliwego, w 58 roku życia. Daleki od wszelkich przesądów, był on prawdziwym, szczerym przyjacielem oświaty i postępu. Nawet kreśląc ostatnią swą wolę pamiętał o kształcącej się młodzieży, zapisując część swego xięgozbioru Warszawskiej Bibljotece Głównej Okręgu Nauko: Warszawskiego. Cześć pamięci zacnego, szlachetnego Męża, który nie jednemu rękę pomocną podał, nie jednego umysł rozwinął, a którego imię niczem niesplamione, pozostanie na zawsze w sercach Przyjaciół i wdzięcznych Uczniów Jego.

Otrzymaliśmy tu smutną dla rodziny i Przyjaciół wiadomość, z jednej z Gubernji Cesarstwa, z dóbr Miedwiedówki, iż bawiąca tam czasowo Panna Franciszka *Kocka*, Córka niegdy Kazimierza i Franciszki z Żylińskich *Kockiego*, Rewizora Pomiarów przy K. R. P. i Skarbu, w Królestwie, rozstała się z tym światem dnia 2 Kwietnia r. b. Cicha, skromna i pełna anielskich przymiotów dziewica, jednająca sobie szlachetnem swem postępowaniem miłość i szacunek ogólny, zgasła nadspodziewanie, pomimo całej pieczołowitości, jaką otoczona została przez tych u których gościła, i obudziła tym przedwczesnym skonem niekłamany żal w sercach tych wszystkich, którzy mieli sposobność poznania jej bliżej, i ocenienia pięknej jej duszy.

Zarząd Spółki Jedwabniczej, przy blizkiej już porze chodowli jedwabników, przypomina, że zarządzona jest jak dawniej sprzedaż jajek jedwabniczych u P. *Rodkiewicza* w domu komissowym nasion produktów i narzędzi rolniczych przy ulicy Krak:-Przed: obok PP. *Wizytek* Nr 391; tamże złożone przez Zarząd Spółki pozostałe sztuki materji na suknie i chustki jedwabne, z krajowego jedwabiu, również są do nabycia.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od M. S. kop: 30, i od Maniusi C. rs. 2, dla ociemniałego starca Stanisława *Wojcickiego* Malarza, przy ulicy Ordynackiej N° 2873. — Od K. L. rs. 1 dla Michała *Łabęckiego*.— Od L. A. kop: 75 dla sparaliżowanego Jakóba *Szymańskiego* pod Nrem 343, i kop: 75 dla wdowy *Zacharskiej*.— Od P. H. rs. 1 na potrzeby Kościoła *Mokotowskiego*.— Od A. M. B. O. kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od A. N. kop: 30 na złotą lamę przed Cudownym Obrazem MATKI BOZKIEJ w Częstochowie.— Od U. Z. kop: 30 dla sparaliżowanego Władysława S., pod Nr 770.

Ofiarowane przez Pana *D.....r*, Obywatela na Instytut małych ubogich dzieci rs. 1 k. 70, jako resztę z 3ch rs. po zapłaceniu za 4-godzinną jazdę dorożkarza, złożono w Redakcji *Kurjera* dla dołączenia do właściwych funduszów.

Z Rejowca.— P. Redaktorze! W cierpieniach różnego rodzaju, ludzie zmuszeni są wyszukiwać środków w opiece najprzód BOGA, a z Jego woli zawsze można natrafić na bliźniego, który obok znajomości sposobów przez naukę zaczerpniętych, jako człowiek staje się naszą pomocą. Ufna w miłosierdziu BOGA, w roku z. wzięłam do ręki jako amatorka, niegdyś Warszawianka, a dzisiaj w m. Rejowcu Gub: Lubelskiej zamieszkująca, do odczytania *Kurjera Warszawskiego* z d. 21 Maja 1858 r. Nr 137, a w którym na moją pociechę, znalazłam wyjątek z listu W. Doktora Medycyny *Krzyżanowskigo*, nie tylko potwierdzającego zdanie W. *Wilsona*, Lekarza, ależ obok tego wyjaśniającego, iż wody w Sławinku żelazne, są skutecznemi, „w wyrzutach skrofulicznych u dzieci i dorosłych, dalej w porażeniu" i t. d. Odczytawszy z zadowoleniem takie doniesienie, widzę potrzebę udać się do ciebie z prośbą, aby ci okazać wdzięczność za umieszczenie tak pożytecznego artykułu; albowiem ja jako cierpiąca porażenie w prawej ręce, osłabienie ogólne, tak, iż nie mogłam zupełnie o własnych siłach chodzić, a nadto skrofuły w tym stopniu, że po nad okiem lewem, z wierzchu głowy, i z prawej ręki kości psując się wychodziły za dotknięciem, a których przeszło 20 sztuk posiadam. Mieszkając zaś tylko o 6 mil od Lublina, udałam się o pomoc do W. *Krzyżanowskiego* Doktora. Ten zaordynował mi kąpiele w Sławinku, a przy instrukcji łaskawie udzielanej na miejscu w Sławinku W. Doktora *Wilsona*, kąpiąc się od 19 Czerwca do 2go Sierpnia 1858, zaraz po kilku kąpielach, powróciła władza w prawej ręce, a w kontynuacji, mogłam chodzić o własnej sile; skrofuły ustąpiły do tego stopnia, iż rany zagoiły się. Wyobraź sobie P. Redaktorze, jaką rozkosz sprawiło to mej Matce, wraz zemną w Sławinku będącej, patrząc na mój powrót widoczny do zdrowia, a jakie ukontentowanie Ojcu mieszkającemu w Moskwie, kiedy własną ręką (dawniej niewładną), napisałam tę radosną wiadomość o mem zdrowiu. Tezaz chcę i pragnę oświadczyć moje podzięki WW. *Krzyżanowskie-*

mu, jako i *Wilsonowi*, za ich troskliwość i skuteczne rady, aby zaś z nadchodzącą wiosną cierpiący mnie podobnie, mogli doznać takich skutków jak ja, proszę cię P. Redaktorze, to moje oświadczenie, chciej pomieścić w swem pismie. Łączę etc. — Krystyna *Müller*.

Xięgarnia Gustawa *Sennewalda*, otrzymała następujące nowości francuzkie: *Dumas*: L'honneur est satisfait, nowa komedja, cena kop: 37½. Capefigue: Madame la Comtesse du Barri, rs. 1 kop: 35. Kardynała *Wisemanna*, La lampe du Sanctuaire, kop: 30. Ampère *Cesar*, Scène historique: przytem kilka nowych romansów *Dumasa*, Pani *Sand*, *Feilleta* i *About*.

Oto, co otrzymujemy z Włoch, od jednego z współziomków naszych: „Przed miesiącem jadąc przez Turyn, ujrzałem na afiszu imie Luigji *Leśniewskiej*, która owego wieczora, miała przedstawić rolę Donny Anny w operze Mozarta *Don-Giovani*. Znaliśmy się z nią z widzenia tylko, i nigdy jej przedtem niesłyszałem, z wielką więc ciekawością słyszeć ją poszedłem. Po gromie oklasków, któremi powitaną została przez Włochów, fanatyków muzyki, po uroczystej ciszy, która nastąpiła przy pierwszych jej nótach, powziąłem o jej zdolnościach nadzieję, która wnet ziściła się najkompletniej, gdyż dźwięk jej głosu harmonijny, intonacja wierna, czucia ile potrzeba, i przewyborna metoda, w jedną całość spojone, czynią z niej znamienitą śpiewaczkę, nic do życzenia więcej nie zostawując. Artystka ta ciągle jest angażowaną. I tak, gdy z miesiącem Marcem kończy się sezon w Turynie, już jest zamówioną na 2gi kwartał do Genui, następnie do Bolonji, a na zimę do Rzymu. Nieraz jeden sezon przynosi jej od 25,000 do 30,000 franków. Nazajutrz wieczorem, słyszałem ją znowu w operze *Il Saltimbanco*, gdzie miała główną rolę, i w kilku innych scenach, jak to afisz który posyłam, objaśni. A że muzyka nowoczesna, i do wymagań dzisiejszych więcej zastosowana, piękność jej głosu lepiej uwydatnić zdołała, przeto zapał Publiczności przeszedł wszelkie granice. Po każdej odśpiewanej arji, jawili się na scenę żokeje ponsowi, błękitni, migdałowi i wszelkich kolorów, znosząc jej bukiety i girlandy kwiatów od dilettantów, a po każdym spuszczeniu zasłony, musiała po kilkakroć przed nią defilować od brzegu do brzegu, wśród grzmotu oklasków przywołującej ją Publiczności.

W nocy z 22go na 24ty z. m., wieś górska Czarny Dunajec, znakomita ludnością, bogactwem włościan, handlem i przemysłem, zgorzała prawie do szczętu. Z 450 numerów, zgorzało około 400, co wynosi niezawodnie przeszło 1,000 budynków. Nic uratować nie zdołano; Kościół, budynki plebańskie, koszary żandarmerji, urząd powiatowy, koszary straży skarbowej, wszystko poszło z dymem. Czworo ludzi podczas ratowania straciło życie. Ogień powstał w nocy i tak nagle się rozszerzył, że niebawem cała wieś stała w płomieniach. Wielebny X. Dziekan *Bogdalik*, z trzema Wikarjuszami, żandarmi, Urzędnicy powiatu z Rodzinami swemi i tysiące prawie ludzi koczuje w polu, będąc pozbawionemi najpierwszych potrzeb do życia.

Może nie każdemu wiadomo o teraźniejszem zamieszkaniu starozakonnej Toby *Jungholtz*, i jej synie *Abrahamie*, wyrabiających od lat kilku znane powszechnie pigułki do wygubienia wszelkiego domowego robactwa, z niezawodnym skutkiem. Owoż tedy donosiemy, że pomieniona *Jungholtz* z synem, mieszka obecnie przy ulicy Inflandzkiej pod Nr 2097.

Dnia 30 Kwietnia r. b., otwarte zostały, jak corocznie, kąpiele mineralno-żelaznych wód w Sławinku pod Lublinem i trwać będą do 1go Października. Komunikację z Lublinem ułatwiać będzie omnibus, który, jak i w r. z. kursować będzie codziennie. Osoby interessowane mogą się dowiedzieć o bliższych szczegółach na miejscu lub z oddzielnych w tym celu ogłoszonych doniesień. Jedno z tychże, z objaśnieniem cen i wszelkich szczegółów, znajduje się w Redakcji *Kurjera*, i jest do przejrzenia w każdej chwili.

Wkrótce już, bo podobno około połowy tego miesiąca, otwarty zostanie nowy ogród p. n. *Warszawski*, przy ulicy Elektoralnej. Po przygotowaniach jakie tamże czynią, już naprzód widać, jak wiele połączy z sobą dogodności, dla uprzyjemnienia chwil tym wszystkim, którzy go myślą nawiedzać. Wspaniałe altany, rzęsiste oświetlenie, lodownia, bufety zaopatrzone we wszystko, wreszcie wyborowa muzyka, a do tego jeszcze i obszerność miejsca, dozwalająca rozwinąć się najzupełniej tak zbierającym się osobom, jakoteż wszelkim przygotowującym się dla nich przyjemnościom, wszystko to wróży wielkie właścicielowi tegoż powodzenie, a miejscowej Publiczności przyjemność. O dniu otwarcia nie omieszkamy uprzedzić Czytelników naszych.

Xięgarnia i skład nót muzycznych Karola *Bernstejna* przy ulicy Miodowej Nro 6, otrzymała *kartę Austrji* z częścią *Włoch*. Cena exemplarza kop: 60.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 90; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 86 kop: 54, dają rs. 86 kop: 4, wartość kuponu kop: 45 5/9; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 79, wartość kuponu kop: 23 1/6.

(A. n.) Stołując się już dwa lata w zakładzie gastronomicznym, na Piwnej ulicy Nr 113, w domu XX. *Austjanów*, w całym przeciągu tego czasu miewałem zawsze doskonałe, sytne, smacznie przygotowane z pięciu codziennie przemienianych potraw, obiady, przy prędkiej usłudze i za jak najtańszą cenę, bo tylko rs. 13 (złp. 86 gr: 20) na kwartał. Poczytuję sobie przyjemnym obowiązkiem za takie usilne staranie i szczerą chęć dogodzenia Publiczności za nader szczupłe wynagrodzenie, utrzymującej wspomniony zakład Pani *Świeszczakowskiej*, oświadczyć moją podziękę i przytem zarekomendować ten zakład wszystkim osobom życzącym sobie mieć smaczne i bardzo tanie obiady, w zupełnem przekonaniu będąc, że zostaną również jak i ja zadowolnieni. — J.. K.......

Czwarty zeszyt *Fizyki Ganota*, przełożonej na język polski, ukończony został nakładem xięgarni J. *Błaszkowskiego*, w domu Szpitala Śgo Rocha. Zeszyt 5ty jest pod prasą. Prenumerata przyjmuje się we wszystkich znaczniejszych xięgarniach po rs. 3½. Dzieło to ozdobione jest przeszło 600 pięknemi i dokładnemi drzeworytami w texcie. Najlepszym dowodem jego zalet jest to, że w Paryżu, obok wielu innych dzieł w tym przedmiocie, drugie wydanie Fizyki *Ganota*, wyszło w r. 1853, a 7e w r. 1858; każde w kilkanaście tysięcy exemplarzy.

Umieszczona w tych dniach ozdobna balustrada żelazna, pomiędzy Hotelem Europejskim a jednym z pawilonów na placu Saskim, odsłania widok z części ulicy Czystej, na plac rzeczony.

Oczekiwany jabłecznik francuzki, już nadszedł do handlu P. *Stoczkiewicza*, pod Nr 486.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej bez podatku rs. 1 kop: 53; za garniec kop: 50.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Komedji *Szlachectwo duszy*, Pani *Ziemińska* i Panna *Dutkiewicz* po 6-kroć, PP: *Żołkowski* 10-kroć, *Rychter* 7-kroć, *Stolpe* 6-kroć i *Wilkoszewski*.

Dziś i jutro, w salonie koncertowym Doliny Szwajcarskiej, muzyka o godz: 6ej wieczorem. Cena wejścia kop: 20, a Tyrolscy Śpiewacy już tylko kilka razy wytąpią.

Anglja. *Londyn, 5go Maja.*— Wczoraj po południu, w Leeds, w sali Sądu Cywilnego Town-Hall, zwołany był na wniosek Majora miejscowego meeting, w celu rozważenia kwestji, czy w obec wojny zagrażającej Europie, nie byłoby właściwem podać do Królowej adres, za zasadą nieinterwencji, co się tyczy Anglji. Zasadę tę wymownie popierał P. *Baines*, Kanclerz Xięztwa Lancaster, za Gabinetu *Palmerstona*. Dowodził on, że ani bezpieczeństwo, ani honor Anglji, nie są zagrożone wojną włoską, i że ani Austrja, ani Francja, nie zasługują na sympatję Anglji; pierwsza dla tego, że od r. 1815, ciemiężyła ludy włoskie; druga dla tego, że Cesarz widocznie ma zamiar wznieść Francję do takiego stopnia potęgi wojskowej i morskiej, na jakiej kiedyś Stryj jego, zamierzył ją postawić, i nadać jej przez to w Europie najwyższą przewagę polityczną. Oprócz tego, P. *Baines* był zdania, że *Napoleon IIIci* zdobywszy Włochy, nie będzie chciał ani cofnąć swych wojsk, ani ustalić rządu swobodnego i niezawisłego. Przy tem wszystkiem popierał on zasadę nieinterwencji, wśród oklasków całego zgromadzenia.— Rząd ogłosił następną depeszę datowaną z Bombay 11go Kwietnia: „2go b. m., kolumny dowodzone przez Pułkowników *Salis* i *Rich*, doścignęły skombinowanemi rzutami buntowników w dżunglach Seronge, i ubiły im 500 ludzi. Obecnymi byli tam naczelnicy powstańców: *Rao-Sahib*, *Terore-Szach* i *Tantia-Topi*. Straty Anglików są mało znaczące. *Maun-Sing* poddał się 2go Kwietnia Majorowi *Reed*, w Haogdna. Doniesienia otrzymane z Mahomedna 8go Kwietnia, zawiadamiają, że *Tantia-Topi* został schwytany, poprzedniej nocy, przez oddział Pułkownika *Mead*, przy pomocy *Maun-Singa*. (In: Bel:)

Francja. *Paryż, 6go Maja.*— Krąży tu pogłoska, że P. *Persigny*, zostanie Ambassadorem w Anglji. — Nowym Ministrem spraw wewnętrzych został Xiążę *Padwy*, były Prefekt Depart: Seine et Oise. Jest on synem Tomasza *Arrighi*, Jenerała Dywizji za pierwszego Cesarstwa, połączonego rodziną *Bonapartych*, który został mianowany Xciem Padwy po batalji Friedlandzkiej.— Zmiany ministerjalne odwróciły dziś chwilowo uwagę od zajęć wojennych. Jednakże powszechnie poczytują tu jako blizkie, nowe starcia, jeśli nie stanowcze to przynajmniej dość ważne na teatrze wojny. Armja Francuzka skompletowała prawie w zupełności swój materjał, którego nadejście do Piemontu, opóźnione było rozmaitemi okolicznościami. Przeszło 20,000 koni, które ostatniemi dniami znajdowały się w Marsylji i nie mogły być przewiezione dla braku środków transportu, są już w Genui do rozporządzenia naszych żołnierzy. Od Marszałka więc *Baraguay-d'Hilliers* lub Jenerała *Mac-Mahon*, zależy przedsięwziąść kroki zaczepne, i wkrótce zapewne usłyszym o walce stoczonej wspólnie przez Francuzów i i Piemontczyków.— Rząd Angielski pragnął podobno, aby jeden z wyższych Oficerów mógł się znajdować w kwaterze głównej Francuzkiej dla baczenia na działania armji Włoskiej. Żądaniu temu uczyniono zadość, i Sir *Claremont*, który pełnił już poprzednio podczas wojny Wschodniej takie obowiązki, w kwaterze Francuzkiej, ma je objąć i teraz.— Krąży dziś pogłoska, że flota oblężnicza zostająca pod rozkazami Kontr-Admirała *Bouet-Willaumez*, nie będzie dalej uorganizowana, a nawet, że dowództwo to zostanie zniesione.— Prawdopodobniej jednak organizowanie tej floty, ulegnie tylko odroczeniu.— Listy z Włoch donoszą, że Medyolan jest pusty. Mnóstwo ochotników zbiegło do Piemontu, teatra są zamknięte, a wojska widać tylko w cytadelli i koszarach miejscowych. — Od wczoraj krąży tu pogłoska, za której wiarogodność jednak ręczyć nie można, że Anglja zażądała wyjaśnień w przedmiocie ustępu Manifestu Cesarskiego, który zapowiadając oswobodzenie Włoch aż do Adryatyku, pozwala otwarcie wnioskować o zniesieniu traktaków z 1815 r. Mówią, że Rząd Cesarski nie uznał za potrzebne odpowiadać kategorycznie w tej kwestyi, gdyż traktaty faktycznie są zdarte mieczem od chwili, kiedy się go wydobywa z pochwy. Głoszono nawet o nowej nocie, która miała ściślej określić cel teraźniejszej wojny, i dziś być pomieszczoną w Monitorze, ale nic podobnego nie nastąpiło. — Lord *Cowley* wyjechał do Londynu, jedynie dla przedstawienia Królowej jednej z swych córek na przyjęciu dworskiem. Wraca on do Paryża w Poniedziałek lub Wtorek.— Lord *Elgin*, Ambasador Chiński, przybył wczoraj do Marsylji, a dziś wieczór ma stanąć w Paryżu.— P. de *Banneville*, wróciwszy do Paryża, miał posłuchanie u Hr: *Walewskiego*. — Dotychczas nie ma tu bliższych wiadomości z teatru wojny. Wiadomo tylko, że 120 tysięcy Francuzów jest już we Włoszech, i że Austrjacy obawiając się wylewu rzek cofnęli się nieco. Może być, iż obawiali się, aby posunąwszy się zbytecznie, nie zostali odcięci przez armją Francuzką.— Cesarzowa, urodzona 5go Maja 1826 r., rozpoczęła dziś 34 rok życia. (Ind: Bel:).

Marsylja, 6go Maja (tel:).— Z Florencji pod datą 3 b. m. donoszą, że Jenerał *Ulloa*, wyruszył wraz z wojskami, dla obserwowania granicy od strony Bolonji, lecz następnie powrócił.— Z Algieru również 3go piszą, iż Jenerał *Gues-Viller*, został zainstalowany.— Minister Algierji, udał się dla obejrzenia linji wytkniętych dla kolei żelaznych.— *Caradoc* przywiózł tu z Indji depesze urzędowe. *Tantia-Topi*, został schwytany. Inni zbiegli do Nepaulu przywódcy, są ochraniani przez ludność miejscową. (In: Bel:).

Niemcy. *Hamburg, 6go Maja*, (tel:).— Rząd Angielski zawiadomił wolne porty Hanzeatyckie, iż w razie wojny między Niemcami z Francją, nie mógłby wziąść pod swą protekcję statków handlowych Niemieckich. (N. Pr: Ztg).

Turcja. — Według wiadomości jakie miano dnia 5go b. m. z Mostaru w Hercegowinie, wybuchło w tej prowincji Tureckiej powstanie, i dnia 2go b. m. zaszła potyczka pod Longa między oddziałem Tureckim a powstańcami, z którymi połączyło się wielu Czarnogórców. Powstańcy zajęli drogę prowadzącą od Gasko do Toccia. *Derwisz*-Pasza, dowodzący w Hercegowinie, wyrusza w okolice Gasko. Dodać tu należy, iż miasto Gasko i wioska Longa, o których wiadomość ta wspomina, leżą w południowo-wschodniej części Hercegowiny, w Powiecie graniczącym z Czarnogórą. Według innych wiadomości, Czarnogórcy uzbroili się i stoją w pogotowiu. — Według wiadomości z Bukaresztu z 27go Kwietnia, w obu Xięztwach przyspieszają uzbrojenia; do pułków zaciąga się wielu ochotników, a nadto Rząd zamierza Izbom przedstawić projekt uorganizowania Gwardji narodowej. Pułki tak Wołoskie jak Mołdawskie, mają stanąć obozem według jednych nad Dunajem, według drugich zaś pod Plojesti. (Czas).

Włochy. *Turyn, 6 Maja wieczór,* (telegram). — *Gazeta Piemoncka* ogłasza notę zawiadamiającą, że embargo zostało nałożone na statki Austrjackie, znajdujące się obecnie w portach Sardyńskich. — Własność znajdująca się na pokładzie statków Austrjackich, a należąca do neutralnych, będzie szanowaną, stosownie do uchwał Kongresu Paryzkiego z roku 1856. — Ostatnie wiadomości z teatru wojny donoszą, że patrole opanowały materjał przewieziony przez nieprzyjaciela na brzegi Sezia, dla rzucenia mostu między Candia i Terranowa.— Korpus nieprzyjacielski, który wczoraj posunął się ku Trino i Pobietto, cofnął się ku Vercell. (Ind: Belge).

Rozmaitości. — Miasto Voltera, w Etrurji, leży w takiej odległości od zwyczajnego gościńca, że mało jest znane, pomimo że zasługuje ażeby podać o nim niektóre szczegóły, gdyż jeżeli postrzeżono, że w wielu okolicach Toskanji znaczna część przemysłu znajduje się w ręku cudzoziemców, miasto Voltera stanowi w tym względzie nie tylko wyjątek, ale oraz przyznać należy, że co do wyrobów z alabastru ma od wieków pierwszeństwo w całym prawie świecie. Z wyrobami swemi zapuszczają się we wszystkie świata strony a nawet dostają się aż do głębi Chin. Cała ludność z przedmieściami i wilami, licząca do 7,000 dusz, zawdzięcza swój dobry byt jedynie owej tak dobrze popłatnej gałęzi przemysłu. Żebraków nie ma wcale w tem mieście, a nawet kobiety i dzieci zajmują się temi wyrobami. Dziecię zarabia dziennie 1 do 2 lirów. — Muzeum Luwru w Paryżu, posiada najmniej 7 do 8,000 płyt miedzianych, same dzieła najsławniejszych rytowników. Teraz przynoszą one Dyrekcji niemały dochód, gdyż w kilku salach muzeum założono drukarnie rycin, a przy nich formalny sklep, gdzie się sprzedają odciski z tych płyt miedzianych, i nie zbywa na miłośnikach, którzy radzi skupują te ryciny. — Przypadające w tym roku 27me posiedzenie Francuzkiego Kongresu, odbędzie się od 12go do 22go Września w Limoges. Oddziały starożytności i sztuk pięknych postanowiły zajmować się szczegółowo badaniem starożytnych wyrobów emaljowych w Limoges i innych artystycznych dzieł tamtejszych mistrzów.

Gdańsk, 7go Maja 1859 roku. — Cały tydzień pogoda była piękna z silnemi wschodniemi wiatrami w nocy; mróz aż do 2, 3° dochodzący, bardzo niekorzystnie wpłynął na stan zasiewów żyta, które na słabych gruntach zupełnie źle, a na średnich i mocnych nie szczególnie wyglądają. Co do stanu pszenicy i rzepaków, żadne dotąd nie zachodzą skargi. Pod wpływem zawikłań politycznych, targi Angielskie były w gorączce, a ceny nieregularnie podnosiły się. Na targu Poniedziałkowym notowano podwyżki 4 szyl:. We Środę i w Piątek popłoch ustąpił a odbyt po wysokich cenach był zwyczajny. Targi Francuzkie i Belgijskie idąc za popędem Angielskich, gwałtownie poszły w górę. Tenże sam stan handlu okazał się w Hollandji i głównych morza Niemieckiego portach. Na naszej giełdzie była ochota do kupna, ale zupełne zachwianie kredytu, a przytem brak okrętów, odstręczały tak sprzedających jak i kupujących od zawierania tranzakcji. Nikt śmiało w interessa nie wchodził, i owszem każdy w pierwszych chwilach przestrachu, nowych zobowiązań się unikał. Partje pszenicy Chełmińskiej celnej piękności i wagi, znajdowały dobry odbyt; podrzędne ziarno dawało się także umieszczać, ale gatunki średnie nawet piękne, nie zwracały uwagi. Stagnację tę najgłówniej przypisujemy brakowi okrętów w naszym porcie, i nie wątpimy, że gdy się znajdą okręta, interes na giełdzie się ożywi. W ciągu tygodnia sprzedano łasztów: Pszenicy 590. Żyta 220. Jęczmienia 40. Grochu 18. Płacono: za łaszt pszenicy wagi hol: od 123 do 129 fun:, gul: prus: od 400 do 450, czyli za korzec Warsz: od 231 do 243 fun:, od rs. 5 kop: 6 do rs. 5 kop: 64; za łaszt wagi hol: od 130 do 134 fun:, gul: prus: od 480 do 550, czyli za korzec Warsz: od 245 do 252 funt:, od rs. 6 kop: $7^1/_2$ do rs. 6 kop: 66; za łaszt wagi hol: od 135 do 138 fun:, guld: prus: od 565 do 595, czyli za korzec Warsz: od 254 do 260 funt:, od rs. 7 kop: 14 do rs. 7 kop: 52. Żyta: za łaszt wagi hol: 130 funt:, gul: prus: od 303 do 330, czyli za korzec Warsz: 245 fun:, od rs. 4 kop: 12 do rs. 4 kop: $49^1/_2$. Po 1ym Maja na spichrzach Gdańskich zostawało łasztów: Pszenicy 9,758. Żyta 3,632. Jęczmienia 286. Owsa 114. Grochu 280. Rzepaku 333. Siemienia 86. W ciągu Kwietnia z portu naszego wysłano: Pszenicy do Hollandji 340, do Anglji 1,209, do Bremen 33 łasztów. Żyta do Norwegji łasztów 334, do Szczecina 98. Sprzedano tylko 2 trafty okrąglaków $^{11}/_{12}$ cali po 85 kopa. Toruń przebyło w ciągu tygodnia łasztów: Pszenicy 246. Żyta 493. Jęczmienia 7. Grochu 40. Drzewa dębowego 1,702. Sztuk sosnowych 13,177. Kuchów centnarów 589. Woda z 2,10" podniosła się do 2,11". Kursa zamian: Londyn 193. Hamburg $44^1/_2$. Amszterdam $100^1/_2$. — Alexander *Makowski et Comp:*.

Z Płocka.— Dla dogodności mieszkańców miasta i okolicy, urządziłem przy Aptece mojej, dawniej pod firmą *Filatyna* zostającej; obok składu lekarstw francuzkich i angielskich, narzędzi chirurgicznych, oraz wód mineralnych sztucznych; skład wód mineralnych naturalnych ze źródeł czerpanych, wypisawszy takowe wprost z zagranicy, a mianowicie: Eger Salzquelle i Franzensbrunn; Ems Kraenchen i Kesselbrunn; Iwonicz; Karlsbad Mühlbrunn i Sprudel; Kissingen Rakoczy; Marienbadzkie Kreutzbrunn i Ferdinandsbrunn; Obersalzbrunn, Pilnauer Bitter-wasser, Pyrmonter, Spa, Szczawnickie, Vichy de Celestins i Grande Grille: z krajowych zaś wody: Buską,

Solecką i solankę Ciechocińską; do kąpieli błoto Buskie; szlam i ług Ciechociński, oraz Kreuznacher Mutterlauge. Przytem mam w zapasie: sól Karlsbadzką, pastylki Vichy i Bilińskie, oraz proszki Sejdlitzkie; nadto w pracowni swej przyrządziłem znaczną ilość kwasu mlecznego chemicznie czystego, do robienia serwatki, która jest daleko lepszą od otrzymywanej za pomocą kwasów roślinnych. Flaszka tego kwasu na cało-miesięczne użycie, kosztuje wraz z informacją, rs. 1.—Leonard *Ziemiński*, Magister Farmacji.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bocheński Fran: Ob: z Rudy Malenieckiej nr 414; Malinowski Wład: Ob: z Gub: Wołyńskiej nr 625; Wilkoński Tomasz Obyw: z Przybyłkowa nr 1365.

Wyjechali: Grabowscy Max: Hr: do Żukowa i Cezar Ob: do Kargoszyna; Ronikier Rom: Hr: do Kamieńca Podolskiego; Trubecka Katarzyna Xiężna do Moskwy; Wereel Stan: Hr: do Cesarstwa; Zaborowski Alex: Sędzia Pok: do Chociwia.

Przyjechali koleją żelazną: Bontani Józ: Ob: z Hamburga nr 634; Napiórkowski Józ: Ob: i Pruszyński Antoni Ob: z Paryża nr 1392.

Wyjechali koleją żelazną: Kobierska Lubow Żona Radcy Stanu do Drezna; Kasznica Winc: Ob: do Krakowa; Sawicki Jan Ob: do Paryża.

DONIESIENIA.

Ponieważ doszło do wiadomości mojej, jakoby ktoś używał nazwiska mego, a bardziej jeszcze i podpisu, i tym sposobem na zaciągane u Osób obcych mi zupełnie długi wystawiał Rewersa, Wexle i t. p. z podpisem moim; ostrzegam przeto niniejszem, kogo to dotyczeć może, iż wszelkie wydatki na potrzeby domu mego, uskuteczniane są gotowizną, że nic na rachunek od nikogo nie biorę, że żadnych pieniędzy od nikogo ani sama nie pożyczałam, ani też nikogo do tego kroku nie upoważniałam, wszelkie zatem Rewersa, u kogokolwiek mogące się znajdować z podpisem moim są nieważne, jako bez mojej wiedzy wystawiane, i odpowiedzialności za takowe zupełnie nie przyjmuję. — Zuzanna z Lewandowskich Burmajster Radoszkowska, Właścicielka domu Nr 729. 1

FABRYKA KAPELUSZY
SŁOMKOWYCH i RYŻOWYCH,
przy ulicy Długiej, w domu po-Paulińskim Nr 592.

ZAKŁAD ten posiada na teraźniejszą porę znaczny zapas wszelkiego rodzaju **KAPELUSZY** Damskich Ryżowych i Słomkowych, jako też **KAPELUSZY** Dziecinnych w różnych gatunkach, które są wykończone z wszelką akuratnością, ceny zaś najumiarkowaniej zastosowane, zdołają zadowolić wymagania Szan: Publiczności. 1

UWIADOMIENIE DLA PP. AGRONOMÓW.

Technik z Niemiec przybyły, który od lat kilku zajmuje się w Królestwie Polskiem ulepszeniem łąk tak przez nawodnianie (irrygacją), jak osuszanie etc; — również z drenowaniem obeznany; posiadający chlubne świadectwa znajomości swego fachu, język polski dostatecznie znający, pragnie znaleźć wkrótce zatrudnienie u Szanownych Ziemian w Królestwie Polskiem. Osoby interessowane raczą zgłaszać się listownie franko do Redakcji Kurjera pod adresem **H. M. S.**

Bez pośrednictwa osób trzecich. — Od Śgo Jana r. b. jest do sprzedania **Folwark dziedziczny**, pod miastem Jędrzejowem, przy głównem szosse Krakowskiem, obejmujący w sobie dobrego gruntu morgów 128 prętów 72 (około 75 dzies:) dokładnie obsianych, z zabudowaniami powiększej części murowanemi, z inwentarzem żywym i martwym. — Dowiedzieć się można o warunkach sprzedaży u Woj: Rutkowskiego w Warszawie, przy ulicy Bednarskiej pod Nr 369, gdzie można widzieć Plan z Rejestrem pomiarowym powyższego Folwarku. — Listownie zastrzega się franko. 1

Mając w kommis oddane sobie Dobra z Gubernji Lubelskiej i innych, w cenie od Rs. 15,000 do 150,000 do sprzedania i wydzierżawienia, jak niemniej potrzebując Rządców Dóbr i Oficjalistów, zawiadamiam iż każdy interessowany, raczy się zgłosić pod Nr 551 przy ulicy Długiej, do podpisanego, a wszelką potrzebną informację poweźmie.—Tamże jest do sprzedania KOLONJA, obok ogrodu Obma położona, lub też Mieszkanie letnie z kilku Pokoi złożone, wraz z Stajnią, do wydzierżawienia. — Konstanty T u s z y ń s k i.

Potrzebny jest w zastaw od Śgo Jana r. b. **FOLWARK**, około włók 20, czyli dzies: 300, w ziemi dobrej, z zasiewami kompletnemi, budowlami nie złemi, łąkami dostatecznemi, opałem i wodą, przy szose, mil 5 do 6u od Warszawy, lub Kolei Żelaznej nawet i dalej. Na Folwark takowy może być dana summa Rs. 6,000, która ma być lokowana na pierwszej połowie szacunku dóbr. Interesenci po bliższą informację, mogą się zgłaszać przy ulicy Leszno Nr 675, na dole po lewej stronie od frontu, z rana do godz: 10 i od 12 do 4 z południa.

GŁÓWNY SKŁAD PIWA

w różnych gatunkach

pod Nr 297/8, wprost kolumny Zygmunta, sprzedaje na KOSZE i BUTELKI po cenie Fabrycznej.

Piwo Bawarskie butelka po kop: 6½ (gr: 13); Piwo Nadzwyczajne, mające kolor winny butelka po kop: 5 (gr: 10); Piwo Staropolskie koloru czerwonego butelka kop: 3½ (gr: 7); Piwo Marcowe butelka kop: 2½ (gr: 5). Wszystkie te gatunki Piwa sprzedają się prosto z lodowni i pochodzą z najcelniejszych Fabryk Warszawskich.

WILLA zwana POTOK, we wsi Służewie o 5 wiorst od Warszawy, o jedną od Willanowa, z pięknym pałacykiem wśród Ogrodu; — z Officyną, Wozownią, Stajnią i innemi zabudowaniami gospodarskiemi. Ogród w części angielski, resztę fruktowy, polażeryjny i Szparagarnię, całkiem zamknięty, nad stawem położony, obejmująca morgów około 50 (czyli dziesiatin 25) razem gruntu łąki i z ogrodem, jest do sprzedania lub wynajęcia na letnie mieszkanie każdego czasu. Wiadomość powziąść można u właściciela domu przy ulicy Mazowieckiej pod Nrem 1351*b*.



Jest do sprzedania w mieście Gubernjalnem Płocku Dom o jednem piętrze, z dwoma oficynami, przy ulicy Kollegjalnej pod Nr 322, 3, 4, bez pośrednictwa faktorów; wiadomość na miejscu.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 8.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 4 cali 10 (Ubywa).
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Kamień probierczy*.

F O X A L.

W Lokalu PIWA BAWARSKIEGO, Nowy-Świat Nr 1297.

w ogrodzie spacerowym.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż dziś i w Sobotę, humorystyczna Zabawa przez Towarzystwo P. Kleinschmidt uprzyjemniać będzie chwile Gościom, — przytem przysposobiłem zarazem doskonałe Piwo Bawarskie zapasowe wprost z Lodowni, z Browaru P. Lentzkiego. — A. B. *Tajzer*.

Dziś w nowo założonym **Ogródku** Piwa Bawarskiego przy ulicy Bednarskiej, w domu Wgo Multanowskiego, na otwarcie przy oświetleniu całego ogródka balonikami i chińskiemi latarkami, grać, śpiewać i tańczyć będzie ulubiona **Muzyka Krakowska**. Nieszczędząc znacznych kosztów na piękne urządzenie, mam nadzieję, że Szanowna Publiczność licznem zgromadzeniem się wynagrodzi mi podjęte starania, a oprócz dobrego Bawara, znajdą przekąski, pączyk i herbatę. — S. *Rozbicki*.

Jutro w **Ogrodzie** P. Lentzkiego przy ulicy Ogrodowej pod Nr 849, Muzyka Wojskowa uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. Przytem dostać można świeżego **Bawara** wprost z lodowni, jak niemniej rozmaitych trunków oraz potraw na zimno i gorąco przy umiarkowanej cenie. Gospodarz będąc już znany Warszawianom, zarzęcza za akuratność, śpieszną usługę oraz porządek i czystość. — Michał *Paradzyński*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1859 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.